



TG-OM-151-54

R. 47. XVII

DOM FRITSCHA NA MAŁYM RYNKU.

ST. KRAKÓW. KLEIN

OPCARD 101 v4

stanie na wskrós oryginalnym dziełem krakowskiej architektury.

Powstała ona w r. 1822, a przy jej budowie zaszedł ciekawy moment. Wyłoniła się bowiem kwestya w toku budowy, czy dość wątte kolumny w oknach weneckich I. piętra utrzymają ciężar i ciśnienie murów tak, że wstrzymano fabrykę celem zwołania komisji rzeczoznawców. Zachował się nawet dokument, postanawiający, że urząd budowniczy przez p. Humberta, architekta, za dyetą, przez Senat rządzący wyznaczoną, uda się na miejsce, by to sprawdzić. Co więcej zachował się także protokół tej komisji, albo raczej opinia architekta-rzeczoznawcy, podpisana przez Szczepana Humberta, w której on udowadnia, że okna takie mogą być wystawione, gdyż ciężar masy muru nie będzie spoczywał na tych kolumnach, ale na arkadzie. Twórcą tej oryginalnej fasady był Michał Wąsowicz, a dom ów należał w tym czasie do gen. Kajetana Florkiewicza<sup>1)</sup>.

Nieco wcześniej, bo w latach 1817 do 1820 powstała fasada hotelu Saskiego przy ulicy Sławkowskiej (nr. 3). Duży front tego domu o 12 oknach ma bardzo dobry podział mas, przez wprowadzenie dwóch ryzalitów po trzy osie, oddzielonych od siebie cofniętą nieco ścianą o dwóch oknach, a ujętych po bokach przez dwa skrajne skrzydła, z których każde liczy również po dwie osie. Liczbowo stosunek i podział fasady na ryzalitty da się wyrazić:  $2 + 3 + 2 + 3 + 2$ , przyczem te liczby oznaczają osie domu czyli okna. Tego rodzaju podział mas ożywia całą fasadę i chroni ją od nużącej jednostajności. Obok tej głównej zalety występuje także druga, w postaci

i dyskretnie użytych ornamentów w rodzaju esownic, orłów, medalionów, rogów obfitości i t. d. Twórcą tej ładnej fasady jest zapewne architekt Szczepan Humbert, gdyż jego, jako prowadzącego fabrykę, wymieniają akta<sup>2)</sup>.

Również wcale ładną fasadę posiada hotel pod Różą (Floryańska 14), przyczem zwracają uwagę oprawy okien pierwszego piętra, ozdobione rogami obfitości. Pozbawioną wszelkich ornamentów, lecz mimo to bardzo stylową fasadą odznacza się dom Morsztynów (Stolarska 7). Jest to przytem dobry przykład pewnej oszczędności form architektonicznych stylu cesarstwa, która to cecha tak charakterystyczna, tu się może najlepiej wyraziła. To samo możnaby powiedzieć o domu Lenertów przy ulicy Sławkowskiej (nr. 6), gdyby front jego nie został przed kilkoma laty zeszpecony wybicciem wielkiego okna wystawowego na pierwszym piętrze. Tu również należy wymienić stylową fasadę domu Bochenków (ul. Jagiellońska 11) a także dom przy ulicy Floryańskiej (nr. 18), obecnie p. Sataleckiego. W tym czasie również musiała powstać prosta ale wcale miła fasada domu Bartynowskich przy ul. św. Tomasza (nr. 28, zob. str. 141). Od niej już niedalekie przejście w architekturze do ówczesnego pałacu Steinkellera (obecnie drukarnia „Czasu“) którego powstanie w postaci wielkiego dworu przypada na czwarty dziesiątek lat minionego wieku<sup>3)</sup>.

Obok tych jeszcze kilka bardziej ozdobnych, jak zburzony dom pod Łabędziem (Szpitalna 13, zob. str. 107), dom Teichmanów (Floryańska 53, zob. str. 187), miłe i ładne domy przy ulicy św. Jana (nr. 16) i Floryańskiej nr. 47 (zob. str.